

## PIĘŚCIĄ W STÓŁ

## Mamy wojnę

Czy rządzą nami piromani, którzy lubią wzniecać pożary tylko po to, aby je gasić? Chyba tak. Tylko w ten sposób można wytłumaczyć niechęć do załatwienia najpilniejszych spraw dla górnictwa przez siedem lat rządów tej koalicji. I proszę, żeby żaden z rządowych mądrali nie mówił, że pajacują.

Nie pajacują. Sprzeciwiam się utrzymywaniu miejsc pracy w zagranicznych kopalniach przez polskie społeczeństwo. Robimy to, importując corocznie miliony ton węgla. Po raz kolejny apeluję, żebyśmy zaczęli tworzyć politykę gospodarczą, a nie gasili pożary społeczne, kiedy one wybuchają. Gdy będziemy realizować sensowną politykę, unikniemy wojen społecznych. Nie robimy tego jako państwo, dlatego mamy wojnę między górnikiem a rządem. To bardzo zła informacja. Rząd chce, aby z mapy zniknęły cztery kopalnie Kompanii Węglowej. Niebiosi świadkiem, że można było tej wojny uniknąć. Wystarczyło, żeby właściciel zainteresował się swoją własnością.

Jednak wojna górników z rządem to nie najgorsza informacja, która zaczyna ten rok. Na górniczych plecach chcą pojechać ci, którzy nie znają uczucia człowieka, który czasem nawet kilometr pod ziemią tyra, aby on i jego rodzina mogli przeżyć. Janusz Palikot ogłosił, że chce kupić przeznaczony do zamknięcia kopalnie Kompanii Węglowej. Kilkanaście godzin wcześniej ogłosiła to spółka Universal Energy.

Palikot ma już swoje lata, a nie może wydorosnąć. Myśli, że kopalnia to to samo co fabryka tanich win i wódki, na których dorobił się majątku? Spółka Universal Energy należy do Krzysztofa Domareckiego, bardzo bogatego biznesmena, który jest wyceniany na jakieś 460-500 mln złotych własnego majątku. Spółka, która chce kupić kopalnie, ma pół miliona złotych kapitału założycielskiego. Z takim potencjałem chce objąć czwartą część Kompanii Węglowej. Każdemu wolno marzyć.

Niestety te marzenia ogłaszane publicznie to wzmiewanie się z górników. W kopalniach, które rząd chce zlikwidować, ludzie pracują z dziada pradziada. Życie zawodowe, społeczne, a nawet kulturalne toczy się wokół kopalń. Teraz tym społecznościom mówi się: zamykamy wasze serce, zamykamy waszą duszę. To tak, jakby ktoś zrzucił bombę atomową, która wszystko zamienia w zgliszczą. Czy to nie propagandowa zagrywka z tymi dwoma inwestorami? Zapewne politycy chcą dać do zrozumienia: albo atom, albo Palikot lub



TADEUSZ  
MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG  
JSW SA Zofiówka

• • •  
**Gdy będziemy realizować sensowną politykę, unikniemy wojen społecznych. Nie robimy tego jako państwo, dlatego mamy wojnę między górnikiem a rządem. Rząd chce, aby z mapy zniknęły cztery kopalnie Kompanii Węglowej.**

• • •

Domarecki. Proszę o więcej delikatności i szacunku dla ludzi, którzy ciężko pracują, aby przeżyć, a nie po to, aby dostarczać uciechy bogatym obdarzonym wielką fantazją.

Szanowni urzędnicy państwowi, informuję, że decydujecie o dziesiątkach tysięcy osób. Górnicy oczekiwali, że rząd przedstawi program gwarantujący miejsca pracy, uzdrowienie branży i że wspólnie wysłamy Europie jasny komunikat: będziemy wykorzystywać nasz węgiel, ponieważ mamy do tego prawo. W zamian od negocjatorów wysłanych przez panią premier usłyszeli, że pajacują. Powiedział to młody człowiek, który na pewno przeczytał w swoim krótkim życiu więcej mądrych książek niż ja, dwa razy starszy od niego. Jednak różnica między mną a nim nie polega na lekturze. Ja żyję wśród ludzi i rozmawiam z nimi. On chce dopasować ludzi do tabelki. Nie dogadasz się z nami, rządzie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jeżeli będziesz wysyłał takich negocjatorów. Nie rozwiążesz, rządzie, problemów górnictwa rękami skandalisty albo producenta silikonu i pianek montażowych.

Wzrusza mnie bezsilność śląskich posłów, którzy zawsze grzecznie głosowali tak, jak im kazali ich ugrupowania polityczne. Nie przypominam sobie choćby jednej liczącej się inicjatywy poselskiej w sprawie górnictwa. Winni są jednakowo wszyscy. Ich wina jest tym większa, że posłowie partii rządzącej siedzą teraz jak zajace pod miedzą. Posłowie opozycji zapewniają, że jak obejmą władzę, to będą otwierać wszystkie kopalnie, które zamknie rząd. To szlachetna postawa. Ja mam tylko jedno pytanie: czy szanowni państwo wiecie, ile kosztuje uruchomienie jednej nieczynnej kopalni i danie w niej pracy niespełna 1000 osobom? Czy wiecie, ile czasu potrzeba na uruchomienie nieczynnej kopalni? A może wiecie, że nie każda zamknięta kopalnia da się ponownie uruchomić? W ciągu kilku dni namnożyło się polityków, którzy zapewniają, że będą walczyć o szczęście wszystkich Polaków górniczymi rękoma i do ostatniej kropli górniczego potu, a nawet krwi. Zanim któryś z tych „przyjaciół” górnictwa otworzy dziób, niech pokaże, co zrobił do tej pory, żeby górnictwo ratować.

Na koniec anegdota. Koledzy pytali mnie, jak zostanie rozwiązany obecny konflikt. Powiedziałem, że rząd ogłosi, że doszło do nieporozumienia, bo rząd wcale nie chce zamykać kopalń. I rzeczywiście – tak powiedziała pani premier, ale na piśmie tego nie chce dać. Czy znów jakieś nieporozumienie? ☺



KOMENTUJE JERZY SAWCZUK

przewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice

## Odrzucamy plan rządu

Wystarczy przejechać koło którejkolwiek kopalni Kompanii Węglowej, żeby przekonać się, jak fatalna jest sytuacja w górnictwie. Zamykanie kopalń przedstawia się nam jako ratowanie miejsc pracy. Znalazły się pieniądze na likwidację górnictwa, a przez lata ich nie było na unowocześnianie branży. Dlatego nie rozumiem zdziwienia tych, którzy uważają, że reakcja górników jest zbyt radykalna i stanowcza. Oni bronią miejsc pracy. Kopalnie są dla nich i ich rodzin jedynym źródłem utrzymania. Z takiego założenia wyszło prezydium Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, które 14 stycznia poparło organizację związkowe działające w górnictwie i ich postulaty.

Górnicy mają kontynuować prace w ramach Międzyzwiązkowego Krajowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego. Kierownictwo OPZZ będzie podejmować wszelkie niezbędne działania w zakresie sporów zbiorowych, strajków i innych form protestu. Taka uchwała została przyjęta w obliczu narastających problemów w polskim górnictwie. Nasza centrala ogólnopolska wyraża poparcie dla postulatów organizacji związkowych działających w górnictwie. Ponadto uznając podjęte przez stronę rządową działania za szkodliwe dla pracowników, przemysłu wydobywczego i bezpieczeństwa energetycznego kraju, w pełni solidaryzuje się z protestującymi pracownikami górnictwa.

OPZZ zdecydowanie odrzuca rządowy plan naprawczy dla Kompanii Węglowej SA, który de facto jest planem likwidacji nie tylko czterech kopalń, ale w zamyśle – likwidacji potencjału wydobywczego całej Kompanii. Realizacja tego planu niesie za sobą tragiczne skutki ekonomiczne i społeczne dla tysięcy rodzin, nie tylko związanych pracą z Kompanią Węglową. Związki zawodowe działające w KW SA rozumieją trudną sytuację finansową – wyraziły w lutym 2014 roku zgodę na wiele ustępstw płacowych. Raz zamkniętych kopalń nie da się już uruchomić, przynajmniej w dotychczasowej formie. Plan, zwany naprawczym, powstał bez konsultacji ze stroną społeczną, co dobitnie świadczy o lekceważeniu przez rząd partnerów społecznych i opinii publicznej, a przede wszystkim mieszkańców ziemi śląskiej.

OPZZ wielokrotnie w minionych latach zwracało uwagę rządzącym na popełniane błędy w stosunku do gospodarczej polityki wobec regionu. Obecne działania będą miały również wpływ na bezpieczeństwo energetyczne całego kraju. Nie można oceniać efektywności ekonomicznej polskiego górnictwa przez pryzmat wyników jednego roku. Górnictwo wpłaca do publicznego budżetu miliardowe kwoty. Ten ubytek odbije się niekorzystnie na finansach publicznych. Nie można zapomnieć, że jedna trzecia kosztów wydobycia węgla to koszty generowane przez państwo w postaci podatków i opłat. Uporządkowania wymaga system handlu węglem. Należy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego cena detaliczna węgla jest dwa razy wyższa od tej, za jaką sprzedaje ją Kompania.

Polska energetyka miała się opierać na węglu kamiennym i pewnie będzie nadal, ale na tym z Federacji Rosyjskiej. To tam polski rząd będzie tworzył miejsca pracy. Działania takie stoją w jawnej sprzeczności z wielokrotnie deklarowaną przez polityków potrzebą budowania bezpieczeństwa energetycznego Polski. OPZZ wzywa rząd Ewy Kopacz do zaniechania likwidacji kopalń i powrotu do stołu rokowań. Do takiego stanowiska jakiegokolwiek komentarz jest niepotrzebny. ☺

## KIJ W MROWISKO

## Nie ma cudownych recept

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że rozwiązania problemów górnictwa nie mogą być tylko doraźnym gaszeniem pożaru. Dlatego chciałbym zaproponować mechanizmy i rozwiązania, które zapobiegną powtórzeniu się sytuacji, z jaką mamy do czynienia przede wszystkim w Kompanii Węglowej, a nie daj Bóg wkrótce w KHW, a nawet w JSW.

Kryzysy są zjawiskiem cyklicznym. Ten kiedyś minie, ale także kiedyś przyjdzie kolejny kryzys. Czy można stworzyć mechanizm zabezpieczający nową, zrestrukturyzowaną firmę górnictwa, która powstanie w miejsce dotychczasowej KW, i pozostałe spółki przed marnowaniem czasu i pieniędzy w okresie koniunktury? Czy można w statucie firmy zawrzeć na przykład zapis zmuszający ją do odkładania części zysku w czasie koniunktury na czas dekoniunktury? Chodzi mi o coś w rodzaju progów ostrożnościowych. Wiem, że ograniczałoby to w pewien sposób zarządy, ale ograniczałoby także naciski na płace w czasie



HENRYK  
SIEDLACZEK

poseł RP

• • •  
**Gospodarka głupcy, gospodarka jest najważniejsza.**

• • •

koniunktury. Jeżeli branża górnicza chce przetrwać, niestety musi być silna organizacyjnie i finansowo.

Nie czarujmy się, obecna restrukturyzacja to ucieczka spod topora. Uciec zapewne się uda. Ale czy uda się przeżyć? Politycy powinni w końcu przestać wtrącać się w prace zarządów spółek węglowych. Mam do nich wielkie pretensje. Przypominam sobie ich ogólnikowe odpowiedzi na moje zapytania i interpelacje. Teraz przyznają się do grzechu zaniechania. Co mi z tego, jak mój region płonie. Gospodarka głupcy, gospodarka jest najważniejsza. Dedykuję tę myśl wszystkim, którzy liczyli, że jakoś to będzie.

I jeszcze chciałbym wrócić do Katowickiego Holdingu Węglowego. Prezes Zygmunt Łukaszczyk poinformował, że bez wdrożenia planu naprawczego firma utraci płynność finansową w kwietniu. Na wypłaty w lutym są pieniądze, na marzec pewnie się znajdują, ale w kwietniu może być dramat. Mam nadzieję, że załoga Holdingu zrozumie konieczność zmian. Cudownych recept nie ma. Sytuacja jest naprawdę poważna. ☺

